Nr. 10. Sroda 14. Stycznia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztę 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Francya. — Montenegro. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów. W dodatku do uwiadomienia w nr. 252. Gazety Lwowskiej z dnia 1. października 1851, o prelekcyach publicznych w c. k. uniwersytecie Lwowskim, podaje się do wiadomości co następuje:

1. Wstęp do Horacego, i objaśnienie satyr (wykłada profesor dr. Wilhelm Kergel) przez 2 godzin.

2. Filologiczne ćwiczenia w Anabasis Xenofonta. (Ten sam) 3 godzin.

3. Praktyczne ćwiczenia w gramatyce greckiej. (Ten sam) 2 godzin.

4. Naukę niemieckiego języka z praktycznemi ćwiczeniami dla kandydatów zawodu nauczycielskiego. (Profesor Jan Hloch) 3 godzin.

5. Hystoryę nowszej niemieckiej literatury, zacząwszy od Gottscheda. (Ten sam) 2 godzin *publice*.

— Senat akademiczny c. k. Lwowskiego uniwersytetu złożony jest w bieżącym szkolnym roku z następujących, częścią obranych, częścią prawnie w nim pozostających na dalszy rok członków:

I. Rector Magnificus:

1. Pan *Józef Mauss* c. k. radzca, dr. filozofii, członek naukowego towarzystwa Krakowskiego i emerytowany profesor uniwersytetu i t. d.

II. Pro-Rector:

2. Pan *Franciszek Kotter*, dr. i profesor praw i t. d.

III. Dziekani:

a) fakultetu teologicznego:

3. Pan *Onufry Krynicki*, dr. i profesor teologii.

b) jurydyczno-politycznego fakultetu:

4. Pan *Edward Herbst*, dr. i profesor praw.

c) fakultetu filozoficznego:

5. Pan *Antoni Wachholz*, dr. filozofii i profesor historyi.

IV. Pro-dziekani:

6. Pan *Julian Zagórski*, dr. i profesor teologii, fakultetu teologicznego.

7. Pan *Jan Pazdziera*, dr. i profesor praw jurydyczno-politycznych.

8. Pan *Alexander Zawadzki*, dr. filozofii i profesor fizyki, fakultetu filozoficznego.

(Publiczne podziękowanie.)

Lwów, 4. stycznia. Hrabia Adam *Starzyński* z Krzywczy ofiarował drzewa budulcowego w wartości 200 złr. m. k., a książę *Sapieha*, właściciel Krasiczyna dwie łodzie w wartości 300 złr. m. k. dla wybudowania wojskowego zakładu pływania w Przemyślu.

Krajowa komenda wojskowa w Galicyi ma sobie za miły obowiązek oświadczyć tym obydwom panom za ich dar patryotyczny i szlachetne popieranie pożytycznego celu, niniejszem publiczne podziękowanie.

(Czwarty artykuł „litogr. koresp. austryackiéj" o najnowszych rozporządzeniach cesarskich.)

IV.

Miedzy wskazanemi w najwyższych patentach zasadami przyszłej politycznej organizacyi monarchyi, znakomite zajmuje miejsce staranność o utrzymanie wielkich i małych kompleksów własności gruntowej w nienaruszonej ile można objętości.

Wyrzeczono zapewnienie, że posiadającej szlachcie dziedzicznej przyznane być mają wszelkie możliwe ułatwienia przy tworzeniu majoratów i fideikomisów, a zarazem rozporządzono, że tam gdzie osobne istnieją przepisy względem utrzymania chłopskich kompleksów gruntowych, przepisy te zatrzymać mają moc obowiązującą.

Każdy uzna wielką ważność tych rozporządzeń, ktokolwiek poniekąd tylko obeznany jest z naturą stosunków własności gruntowej, a przedewszystkiem trzyma się zasady, że wielkie z pokolenia na pokolenie dziedzicznie przechodzące posiadanie ziemskie najlepszą jest szkołą lojalnego, tradycyjnie zachowującego się sposobu myślenia, równie jak i z drugiej strony stósowne zaokrąglenie gruntów chłopskich i zapobieżenie nieproporcyonalnemu i niestosownemu ich rozkawałkowaniu, w interesie konserwacyjnym koniecznie zabezpieczonem być musi, każda wolna i zabezpieczona na wyżywienie właściciela i jego rodziny wystarczająca posiadłość ziemska, ulega chętnie państwu i jego porządkowi, ponieważ wiąże właściciela do drogiej rodzinnej gleby, wzbudza w nim zamiłowanie spokoju i mało dobrego spodziewać mu się dozwala po wielkich, a tem mniej po gwałtownych zmianach politycznych, owszem wznieca w nim raczej obawę złego.

Wielka, ściśle ograniczona, fideikomisarycznie zabezpieczona posiadłość ziemska stanowi oprócz tego źródło przyzwoitego dochodu dla przynależnej familii, podaje przeto sposobność dania członkom femilii owej odpowiedniej starannej edukacyi i owego kierunku, który wnuków godnych przodków uzdolnia, odznaczać się jak oni w wiernej i świetnej służbie swego monarchy i kraju.

Dokąd wiedzie nieograniczona wolność rozkawałkowania ziemi i gruntu, to widzimy z nauczającego i przestrzegającego przykładu Francyi, gdzie się straszna rewolucya przeszłego stulecia rozpoczęła zupełnem zlikwidowaniem wielkiej i małej posiadłości ziemskiej, a skończyła się utworzeniem wiejskiego proletaryatu, którego niebezpieczne stanowisko jasno wykazały najnowsze doświadczenia. Podczas gdy się mniej lub więcej zatarły wielkie tradycye dziedzicznych rodów szlacheckich, wyszedł jeden z ważnych fundamentów porządku społeczeństwa z naturalnego położenia, i przekonani jesteśmy, że nieustanna rewolucya we Francyi głównie z tego źródła czerpała swą demoniczną siłę.

Inaczej w Anglii. Tam opiera się siła i stałość politycznych instytucyi dotychczas widocznie na właściwem ułożeniu stosunków posiadłości ziemskiej.

Doświadczenie potępiło bezwarunkową podzielność gruntu, którą niektórzy wystawiali jako skuteczną dzwignię rozwoju dobrego bytu narodowego i szybkiego wzrostu ludności.

Równie jak instytut fideikomisów w wielkiej posiadłości ziemskiej, tak też okazała się ze względu na państwo i dobry byt stanu chłopskiego zasada majoratów — w dziedzictwie chłopskiem, jako żywioł prawdziwie zachowawczy.

Burza rewolucyjna dotknęła tylko powierzchownie owe kraje, w których istniały podobne instytucye ceniące posiadłość ziemską, podczas gdy kraje którym brakowało tych podstaw, głębokiego doznały wstrząśnienia.

Już w zeszłym wieku za panowania wspaniałej Cesarzowej Maryi Teresy wyszła pragmatykalna ustawa z dnia 11. sierpnia 1770, ograniczająca stosownie prawo podzielności poddańczych podówczas gruntów.

W tym przepisie, którego ścisłe przestrzeganie także w nowszych czasach usilnie zalecono niższym władzom administracyjnym, nie zaprowadzono dotychczas żadnej prawnej zmiany.

Radujemy się wyrażeniem Najwyższej woli, według której także i na przyszłość zachowaną zostanie ta zasada.

Równie jak wspomnione instytucye w posiadłości ziemskiej tak zapewniała w zawodzie rękodzieł i przemysłu istnienie korporacyi zasadę konserwacyjną.

Te korporacye, jeżeli ich ograniczenie niebyło zbyt ciasne, służyły w równiej mierze interesom przemysłowym jak i publicznemu i społecznemu porządkowi i zbyt silny stawiały opór roztwarzającym socyalnym doktrynom, dlatego niemogły być wyjęte z pod wyroku potępienia rzuconego przez partyę niwelującą na wszystkie instytucye, które wzrosły w koniecznym rozwoju historycznym nie zaś na polu niwelującej wszystko teoryi.

My zaś zwracamy z zaspokojeniem uwagę na to, że wyrzeczone w najwyższych patentach zasady zawierają skazówki które obiecują stosowne uwzględnienie, utrzymanie i ożywienie uprawnionego ducha korporacyi w zawodzie przemysłu i rękodzieł, i niewątpimy, ze rząd w tym kierunku zdoła znaleść ową miarę, która przyznając potrzebny zakres zbawiennego wolnego ruchu czynności przemysłowej, wesprze skutecznie interesa w kwestyi będące, a zarazem ochronić zdoła społeczeństwo od niebezpieczeństw wzrastającego przemysłowego proletaryatu.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 8. stycz. Upewniają, że na rok przyszły uchwalono już stanowczo otworzenie w Wiednia powszechnej austryackiej wystawy przemysłowej i wyrobów rękodzielnictwa.

— J. E. ban *Jellacsic* powziął plan wybudowania narodowego teatru w Zagrabiu. Liczą na 4000 uczestników, z których kazdy przyłożyłby się kwotą 25 złr. m. k. Z zebranego w ten sposób kapitału obróconoby 50,000 złr. na budowlę, 20,000 złr. zaś i procenta od nich przeznaczonoby na roczną subwencyę. 30,000 złr.

mają być oprocentowane, a bieżące od kwoty tej czynsze do kapitału wliczone, aby według ułożonego w tym względzie planu amortyzacyjnego, można w przeciągu lat 16 spłacić wszystkie akcye pierwotne.

— Wszystkie dzienniki madjarskie oczekują z radością zapowiedzianego zaprowadzenia obu kodexów austryackich, tudzież instytucyi sądowniczych w ogólności. Uznają naglącą potrzebę poprawnego sądownictwa w Węgrzech, a mianowicie dziennik „Magyar hirlap“ wystawia znaczne korzyści wynikające z podobnego przyspieszenia opieszałego jak potąd toku spraw sądowych. Również i nowa polityczna organizacya zjednała sobie należyte pochwały.

— Na wniesione zapytania rozporządził p. minister oświecenia, że z końcem bieżącego roku szkolnego rozpocząć się mają wakacye jesienne o tym samym czasie jak i gymnazyalne, i trwać przez sześć niedziel, t. j. od 1go sierpnia do 15. września.

— Na austryacko-niemieckich konferencyach cłowych przyjść ma pod obrady wniosek względem zmiany stopy walutowej, tudzież względem dalszego utrzymania floty niemieckiej. Co do pierwszej kwestyi, tedy od dawniejszego już czasu odbywają się w ministeryum finansów narady w tej mierze, i aż do stanowczego rozstrzygnięcia wstrzymano wybijanie śrebrnej monety.

— Istnący między Austryą i zjednoczonemi stanami Ameryki traktat handlowy i nawigacyjny pozostaje stósownie do podpisanych roku 1829 punktów i nadal w mocy obowiązującej, bowiem po upływie umówionege terminu nie nastąpiło z żadnej strony wypowiedzenie. Traktat ten może teraz ustać tylko po wypowiedzeniu 12 miesięcami naprzód. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 13. stycznia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — $94\frac{3}{4}$; $4\frac{1}{2}$% — $83\frac{15}{16}$; 4% — —; 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: $1101\frac{1}{4}$; z roku 1839 — $297\frac{1}{2}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1228. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznéj $713\frac{3}{4}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Ameryka.

(Pożar w kapitolium Washingtońskiem. — Rozprawy w kongresie.)

Dodatkowo do ostatniej depeszy telegraficznej donosi poczta amerykańska, że Kapitolium w Washingtonie stało zrana d. 24. grudnia w płomieniach. Kosztowna biblioteka spaliła się całkiem. Powietrze było zimne, brak wody, sikawki nie do użycia. Członkowie kongresu byli czynni przy gaszeniu ognia. — Tę wiadomość telegraficzną miał otrzymać konduktor parostatku „Niagara“ w Halifax. Dziwna to jednak rzecz, że tę smutną wiadomość podam tylko prywatną depeszą do Halifax.

Ostatnie rozprawy w kongresie nie były interesujące. Prezydent nie chciał jeszcze przedłożyć izbie dokładnych instrukcyi udzielonych amerykańskiemu sprawującemu interesa w Londynie względem ostatniej drażliwej kwestyi spornej z Anglią. *(Lloyd.)*

Francya.

(Zapowiedziane rozwiązanie gwardyi narodowej i stowarzyszeń braterskich.)

Paryż, 7. stycznia. Zapowiadają nietylko blizkie rozwiązanie gwardyi narodowej, ale i przymusową likwidacyę wszystkich stowarzyszeń braterskich. To ostatnie postanowienie, jeżeli zostanie wykonanem, co się nie zdaje podlegać żadnej wątpliwości, wywoła zapewne także dość żywe wzruszenie w masach. Ale władza prezydenta tak jest silną w obecnej chwili, że się nie może obawiać żadnych złych skutków po rozporządzeniach, które uchwali dla zupełnego przywrócenia porządku. Obecna sytuacya Francyi jest taka, iż rząd słuchać potrzebuje tylko swojej własnej mądrości, aby się zatrzymać na należytym punkcie w drodze przedsięwziętej.

Co do rozwiązania stowarzyszeń robotniczych, wyznać należy, że wiele z tych stowarzyszeń zboczyły z swego celu, a ponieważ się zajmowały polityką, przeto likwidacya ich stała się poniekąd koniecznością publicznego porządku. *(Ind.)*

(Dekreta prezydenta republiki. — „Constitutionnel“ o zapowiedzianej nowej konstytucyi. — Nowa moneta. — Okólnik komendanta w Bordeaux.)

Paryż, 6. stycznia. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret prezydenta udzielający koncesyę parysko-lugduńskiej kolei żelaznej towarzystwu angielskich, francuskich i niemieckich kapitalistów. Do tego towarzystwa należą między innymi panowie Hottinguer i Baring z Londynu, bracia Rothschild z Paryża, N. M. Rothschild i syn z Londynu i Salomon Heine z Hamburga. Warunki są teraz przy ożywionym kredycie pomyślniejsze dla państwa, aniżeli w dawniejszym projekcie koncesyi dyskutowanym przez zgromadzenie narodowe. — *Monitor* ogłasza także dekret, mocą którego prezydent republiki ministrowi handlu asygnuje nadzwyczajny kredyt na założenie bezpłatnych albo przynajmniej bardzo tanich łaźni i praczkarni publicznych. Oprócz tego zawiera *Monitor* szereg mianowań i awansów legii honorowej, między któremi się znajduje mianowanie szefa sztabu paryskiej gwardyi narodowej, pułkownika Vieyra, tudzież mianowania 55 merów i adjunktów meryi z Paryża i departamentów, i dziewięciu paryskich komisarzy policyi. — Uwagi godnem jest także, że dekreta prezydyalne począwszy od dnia wczorajszego datowane są z Tuileryów.

Dziennik *Constitutionnel* zawiera niektóre ogólne uwagi nad zapowiedzianą konstytucyą, jednak wyznaje, że jéj szczegóły nie są mu znane. Powiada jednak, co zapewne nikogo nie zadziwi, że ogólnym celem nowych instytucyi będzie przywrócenie zbawiennej prerogatywy władzy. „Albowiem mąż,“ dodaje rzeczony dziennik, który od narodu żąda, aby w nim samym skoncentrowana była władza konstytująca, oświadcza mu tem samem otwarcie, że silnem jego postanowieniem jest, jeżeli mu udzielone zostanie żądane prawo, nadać rządowi więcej jedności i skoncentrowania. Nikt we Francyi nie uwodził się w tym względzie płonnemi wyobrażeniami, i właśnie dlatego, że powszechnie pojęto tę kwestyę, panowała taka nadzwyczajna jednozgodność w odpowiedzi.

Nowa moneta, która ma być bitą z wizerunkiem Ludwika Napoleona, będzie po największej części ze złota i miedzi. Złoto, którego brak czuć się dawał w obrocie, staje się teraz częstszem we Francyi, i już w roku 1850 bito za 85 milionów, w pierwszych dziesięciu miesiącach r. 1851 za 254 milionów monety złotej, także mianowicie półluidory, tak, że ta moneta teraz już bardzo jest rozpowszechniona. Istniejąca zła moneta miedziana ma być zupełnie ściągniętą z obiegu, a bić mają mnóstwo nowych centymów, bardzo pożytecznych w drobnym obrocie.

REGINA.

(Ciąg dalszy.)

— „Powstańcie, dziewczęta“ — zawołał — i złożcie uszanowanie wasze temu wielkiemu artyście, temu wiebiańską twórczością ducha obdarzonemu pisarzowi. Ten pan jest poetą włoskiego teatru królewskiego, i sławnym przedstawicielem roli Arlekina! . . . .“

— „O proszę pana“ — rzekł Arlekin — „to zawiele zaszczytu dla mnie!“ —

— „Boże!... człowiecze! przyjacielu! — wołał Clairon wzruszony do głębi przyciskając do serca drżącego z rozrzewnienia Ezopa. — „I ja byłem dyrektorem teatru, gdybym cię był poznał przed 10 laty, albo poźniej nawet, przed 5 laty! . . . . Dziś jestem żebrakiem tylko, lecz wówczas dyrektor teatru i artysta także byłbym złotem odważał każde słowo pańskie, wyrzeczone na teatrze moim. . . I taki jeniusz stał się ofiarą chciwej dyrekcyi teatru?! — . . . O, — słabo mi, Regino, Gilu . . . . ratujcie, ja mdleję! . . .

I w istocie padł Clairon na ziemię blizki omdlenia.

— „O panie Arlekin“! — rzekł po chwili osłabionym głosem — „pan niewiesz jak to boleśnie, jak okropnie po stracie żony, brata, przyjaciela, po stracie całego majątku, dowiedzieć się, że największe szczęście może o źdźbło tylko, o włos oddalone było od kolei naszego losu, i że jednego tylko zdarzenia pomyślnego, jednego nic prawie potrzeba było na to, aby się stać najsławniejszym i najbogatszym człowiekiem we Francyi . . . . “

— „O mój Panie“ — rzekł Arlekin, obojętny zupełnie na rozpacz Claírona — „wszak pan wiesz dobrze, jak mało potrzeba na to dyrektorowi teatru, aby osiągnąć najwyższe szczęście. Całem szczęściem dyrektora teatru jest przepełniony co wieczór teatr, i publiczność tak strawnego żołądka, aby pomimo najlichszych ramot poetów teatralnych, pomimo najhaniebniejszéj gry aktorów, niewahała się zapłacić podwójną, a nawet potrójną cenę za bilet, i chociażby trzeba postawić się na głowie, zajęła zwykłe swe miejsca w teatrze.“

— „O tak, to prawda“ — westchnął Clairon — „Taka publiczność! Lecz takiej publiczności nieznajdziesz nigdy i nigdzie!“

— „Jeźli pan jéj nieznajdziesz“ — rzekł Arlekin — „to trzeba samemu przysposobić ją dla siebie.“

— „Ale jak“ —

— „Tak samo, jak ja przysposobiłem publiczność dla teatru włoskiego!“ —

— „Pan“? — spytał Clairon, namiętnie, i w oczach jego zabłysnęła radość. Biedny zbankrutowany dyrektor teatru zaczynał już łudzić się nadzieją, ze Arlekin włoskiego teatru w Paryżu, którego szczęśliwy przypadek sprowadził na ścieżkę jego życia, może się stać kiedyś wybawcą jego, twórcą jego szczęścia.

— „Tak jest, ja sam!“ — rzekł Arlekin — „Mnie to zawdzięczać powinni Signor Barbetto i Traboni swoją olbrzymie głupią i niesłychanie hojną publiczność. A przecież ja jestem tylko żaba i kotem morskim. Lecz mniejsza o to, panie Clairon. Wszak to są córki pańskie, jeźli się nie mylę. Czy niebyłoby dobrze, przypatrzyć im się dokładnie i z kalkulacyą, niby tak, jak rzeźnik opatruje jagnię, aby wyrachować naprzód, ile pieniędzy możnaby zagarnąć za mięso? — No do licha, i cóż pan na to? —

— „Moje dzieci za młode jeszcze“ — rzekł Clairon żałośnym głosem.

— Komenderujący w Bordeaux jenerał Le Pays de Bourjolly wydał okólnik, według którego jeszcze w niektórych częściach dywizyi wojskowej zostającej pod jego rozkazami, wichrzą bandy insurgentów. Rozkazuje, aby wszystkich członków tych band zaraz po ich pojmaniu rozstrzelano. *(P. Z.)*

(„Patrie“ o nowym dekrecie względem monety. — Statystyka wyrobników paryskich.)

Paryż, 4. stycznia. Dziennik *Patrie* zapatrując się na dekret względem monety, mówi między innemi: „Na początku naszego stulecia próbowano bić monetę z platyny, i Duvivier wybił medal z popiersiem cesarza, i przedłożył dnia 1. marca 1805 instytutowi. Lecz musiano zaniechać bicie monety z tego kruszczu częścią dla wysokiej jego ceny, częścią dla trudności szmelcowania. Później jednak wynaleziono sposób rozciągania kuciem platyny; pomysł ten przyjęto tak we Francyi jak w innych krajach, a pewien francuski chemik robi teraz w tym względzie próby w ces. mennicy w Petersburgu. Według zasad powszechnie przyjętych mają monety na jednej stronie wizerunek, to znaczy popiersie *en relief* monarchy w państwach monarchicznych, a naczelnika państwa w krajach innej formy rządu. Dekret konstytuanty, rozporządzający, aby na monecie umieszczona była figura republiki, był niedorzeczny, bo republika nie jest naczelnikiem państwa, lecz tylko formą rządu. Dzisiejszy dekret, który ogłasza, aby nadal monety nosiły wizerunek Ludwika Napoleona Bonapartego, odpowiada wszystkim do tego przedmiotu odnośnym zasadom. Za konzulatu był ten sam pomysł panujący przy wybijaniu monety z popiersiem ówczesnego naczelnika państwa i z napisem „Bonaparte, pierwszy konzul,“ a za tem podaniem można pójść tem lepiej, że teraźniejszy prezydent równie jak ówczesny pierwszy konzul ma silną, potrzebom Francyi odpowiednią władzę w ręku.

— Ludność wyrobników w Paryżu składa się obecnie z 204,000 indywiduów; liczą między innemi 64,000 patronów czyli patentowanych osób przemysłowych. Ze spisu ułożonego niedawno na rozkaz ministra handlu widać, że ta znaczna liczba osób przemysłowych składa się z wszelkiego rodzaju robotników, którzy przez inteligencyę i pilność na patronów się wykierowali. Wszyscy zajmują teraz lepsze stanowisko, a wielu jest na drodze zrobienia majątku. Do tej liczby należy jeszcze doliczyć 20,000 patentowanych, ze stanu handlowego, którzy po większej części temi samemi środkami do pomyślnego bytu doszli. Z wymienionej tabeli statystycznej okazuje się zaś, że wielu takich, których już przy urodzeniu szczęściem obdarzyła natura, przez złe postępowanie wszystko stracili i znowu spadli na ostatni szczebel społeczeństwa. Z tysiącznych sukcesyi, z których każda wynosiła przeszło milion, zniszczała w przeciągu dziewięciu lat niemal połowa, a to bądź z przyczyny złego gospodarowania, bądź też z przyczyny mylnego wyrachowania i niepomyślnej spekulacyi. W mniejszych sukcesyach nie są wprawdzie rezultaty tak smutne, ale podobne — co zdaje się potwierdzać powszechne zdanie: *„Że utrzymać jest trudniej, niż zarobić.“* *(Ll.)*

(Odnowienie Tuileryów. — Okólnik ministra spraw zewnętrznych do wszystkich reprezentantów Francyi przy dworach zagranicznych.)

Paryż. Jak wiadomo, wyłożył był cesarz Napoleon bardzo znaczne sumy na odbudowanie królewskich zamków i pałaców, a szczególnie na wewnętrzne ich ozdobienie. Podobne wydatki będzie podobno musiał ponieść i synowiec jego. L. Napoleon zwiedzał przed parą dniami pałac Tuileryów w towarzystwie dwóch ministrów, przyczem okazało się, że dawniejsza rezydencya cesarska potrzebuje wielkich reparacyi. Tapety i ściany noszą widoczne ślady ostatniego zniszczenia, a nawet piece są nie do użycia, nie wspominając już o meblach. Rząd prowizoryczny zniósł dekretem, później przez zgromadzenie narodowe potwierdzonym, administracyę ruchomości królewskich. Dla oszczędzenia rocznie 130,000 franków, wyłożono najprzód w czwornasób taką samą kwotę na wybudowanie magazynu do przechowania wszystkich ruchomości. Budynek ten wzniesiono na wyspie łabędziej w pośrodku Sekwany w miejscu w całym Paryżu prawie najwilgotniejszem, a w przeciągu kilku miesięcy zniszczały wszystkie meble i obicia. Jakoż dla ich odnowienia potrzeba będzie teraz sum bardzo znacznych. Jest-to więc wynikiem mądrej oszczędności prowizorycznego i parlamentowego rządu. Prace około zrestaurowania i ozdobienia pałacu rozpoczęto z wielką gorliwością; potąd uporano się z niemi tylko w sali tronowej i marszałkowskiej, gdzie prezydent przyjmował gratulacye w dzień nowego roku. Jak tylko pewna część pałacu będzie odbudowana i odnowiona, zajmie Ludwik Napoleon natychmiast pałac Tuileryów, który obrał sobie za przyszłą swoją rezydencyę. Wprzód jednak musi tak jak niegdyś cesarz mieszkanie to dla siebie urządzić. Kiedy dnia 20. grudnia 1848 wprowadził Lacrosse prezydenta republiki w imieniu zgromadzenia narodowego do Elysée Bourbon, brakowało tam tak dalece wszelkiej wygody, że Ludwik Napoleon musiał w niedostatku potrzebnych sprzętów domowych posyłać do hotelu po żywność dla siebie.

Również zajmują się gorliwie pracami około grobu cesarza. Zaraz po ich ukończeniu przeniesione tam będą popioły Napoleona z katedralnej kaplicy św. Hieronima z wielką i nadzwyczajną uroczystością. — Wczoraj znaleziono groby Duroca i Bertranda zarzucone prawie całkiem wieńcami z nieśmiertelników; była to przeznaczona cesarzowi ofiara, do grobu którego nie można się było docisnąć.

— P. Turgot, minister spraw zewnętrznych, przesłał okólnik do wszystkich reprezentantów francuskich przy dworach większych mocarstw, z poleceniem zakomunikowania pisma tego tyczącym się dworom. Okólnik ten zawiera potwierdzenie stałości i ważności danego 20. i 21. grudnia wotum prezydentowi, wystawia zniszczenie anarchyi jako skutek przedsięwziętej ze strony L. Napoleona inicyatywy, tudzież zamiar rządu francuskiego trzymania się przyjętej przed pół wiekiem polityki, i oraz zaręcza, że prezydent wziął na siebie zadanie zachowania tak na zewnątrz jako i wewnątrz polityki umiarkowania i zapewnienia światu spokojności. *(Ll.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 8. stycznia. Nowe wybory mają się odbyć z końcem bież. miesiąca. Najznakomitsi członkowie rozwiązanego zgromadzenia narodowego pp. Berryer, Broglie, Daru, Molé i inni nie chcą przyjąć żadnego wyboru, aby tym sposobem izolować rząd.

Ceremoniał w pałacu prezydenta zbliża się codziennie więcéj do cesarstwa.

Paryż, 8. stycznia. Dzisiaj zrana uskuteczniono nakazane usunięcie drzew wolności we wszystkich dzielnicach Paryża w zupełnym porządku i przy powszechnej aprobacyi ludności. Stó-

---

— „To fraszki mój panie; taki błąd z każdym dniem naprawia się sam przez się!“ —

— „A nim dziewczęta dojdą do tego wieku, aby mogły występywać jako artystki! . . . dodał Clairon z westchnieniem głębokiem — „Mój Boże, pierwej wszystko troje poginiemy z głodu, nim chwila ta nadejdzie, pierwej zabije nas nędza, nim szczęście to wybawi.“

Arlekin przypatrywał się Reginie z wielką uwagą, i on był wzruszony. Tém ciekawiej nadstawił ucha Clairon, gdy karzeł ozwał się po chwili przeraźliwym głosem:

— „Dlaczegożby panna ta niemogła natychmiast pracować sama na siebie, tak jak ja musiałem od ósmego roku? Gdzie sprawiedliwość, gdzie zdrowy rozum, mój panie, utrzymywać, że córka pańska niemogłaby pracować na pana i siostrzyczkę swoją, kiedy ja, nikczemny ułamek człowieka od pierwszych lat młodości zarabiałem większą część tych pieniedzy, za które włoscy aktorowie Jego król. Mości mogli zajadać i spijać przysmaki, najmować pomieszkania wygodne i stroić się jak książęta?! . . . “

Clairon zwiesił smutno głowę, a Regina płakała.

— „Posłuchaj pan“ — mówił Arlekin dalej — „mam projekt dla pana. Pan możesz doskonale odgrywać rolę śmieszka, a córka rolę najpiękniejszéj Kolumbiny. . . . Ja będę Arlekinem waszym. — Idzie o to tylko, aby wyszukać jeszcze kilka młodych szwaczek, lub coś podobnego, i kilku rozpustnych studentów z dzielnicy łacińskiej, — i cała rzecz skończona. Wtedy niepotrzebowałbyś pan niczego więcéj, prócz nędznych pięciuset franków, aby zostać dyrektorem teatru, lepszym niż Traboni. . . . . I cóż pan na to?“

— „Nic“ jak tylko, że niejestem w stanie, że niejestem w stanie teraz nietylko pięćset, ale nawet pięćdziesiąt franków nazwać własnością moją!“ — odpowiedział Clairon spokojnie.

— „Lecz do kata! — może pan masz jakiego przyjaciela, lub kilku . . . . przypomnij pan sobie.“ . . .

— „Nie, niemam żadnego.“

— „To może starą ciotkę, wuja, ojca chrzestnego, lub coś podobnego. Przecież na szerokim świecie bożym znajdzie się istota jakaś, od której mógłbyś pan zapomocą tragicznego listu wyłudzić tę sumę?

Clairon wzruszył ramionami, lecz Arlekina nie zraziło i to jeszcze.

— „Pan mnie nakarmiłeś“ — mówił dalej — „gdym prawie umierał już z głodu; zatem przynajmniej jednego przyjaciela masz pan dziś we mnie. Aby się panu odwdzięczyć, ułożyłem inny plan na prędce. Pocóż pan jedziesz do Paryża? Aby umrzeć z głodu? To więcéj jak pewna. Lecz nowy przyjaciel pański obmyślił doskonały środek, aby na razie uwolnić pana od wszelkich kłopotów i zmartwień. Arlekin wróci nazad do Signora Traboni, da się znowu bić i oszukiwać, będzie znowu zachwycać publiczność, lecz pod warunkiem, aby pana, panie Clairon i pannę Reginę zaangażowano do teatru włoskiego. Cóż, czy przystajesz pan na to? . . . . “

— „O mój Boże, o takiem szczęściu nieśmiem pomyśleć nawet!“ — zawołał uradowany Clairon.

— „Ale przecież, chciej pan spróbować tylko, a przekonasz się, że należę do rzędu tych ludzi, którzy dotrzymują, co przyrzekną.“

Clairon rzucił się Arlekinowi na szyję i wołał w uniesieniu:

— „O chodźcie tu, chodźcie, córki moje, i uściskajcie naszego anioła stróża!“

Regina zbliżyła się nieśmiało, lecz Arlekin spojrzał na nią z taką pokorą i przymileniem, że się odważyła przytulić go do piersi. Józefina zaś przycisnęła do ust białą rękę dobroczynnego karła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sownie do tej samej uchwały prefektury policyi zaczęto niszczyć napisy: „Wolność, równość, braterstwo.“

Od d. 12. b. m. zacznie się bicie nowej monety z wizerunkiem Napoleona; pierwsza emisya ma być bardzo znaczna. Dnia 22. b. m. przy pomyślnej pogodzie ma odbyć prezydent wielki przegląd całéj załogi Paryzkiej. *(P. G.)*

Paryż, 10. stycznia. Renty 104, 50—70, 75. Z członków byłego zgromadzenia narodowego skazano następujących na deportacyę: Dufraisse, Greppo, Mathe, Richardet; z kraju wygnano z zagrożeniem deportacyą w razie nieupoważnionego powrotu 67 członków, a między nimi Wiktora Hugo, Valentin, Lagrange, Nadaud, Schoelcher, Deflotte, Madier, Bac, Raspail, Dupont, Charras, Mathieu. Ośmnastu exreprezentantom zakazano wkroczyć na ziemię francuską bez zagrożenia deportacyą, między nimi znajdują się: Thiers, Duvergier de Hauranne, Creton, Baze, Lamoriciere, Changarnier, Leflô, Bedeau, Rémusat, Girardin (?) i Duprat. *(L. k. a.)*

Montenegro.

(Nieporozumienie między Następcą zmarłego Władyki i prezydentem senatu Pero Petrowiczem.)

Dziennik *Osser. Dalm.* oznajmił temi dniami przybycie nowego Władyki do Montenegro z tym dodatkiem, że Władyka przyjął bardzo życzliwie Montenegrynów, którzy naprzeciw niemu wyjechali. Nie wspomniał jednakże ani słowa, jak przyjęli Montenegryni Władykę w Cettinge. Otóż do dziennika *C. Bl. a. B.* piszą w tej mierze z Zarą, 27. grudnia co następuje: „Potwierdza się (my jednak będziemy jeszcze czekać na potwierdzenie), że Daniel Petrowicz od prezydenta senatu Pero Petrowicza i od wiceprezydenta z nadzwyczajną oziębłością był przyjęty. Opowiadają sobie, że dwaj wymienieni dygnitarze zapytali wzręcz Daniela, czego on właściwie chce w Cettinje? Albowiem Pero Petrowicz ma być w posiadaniu pisma, pochodzącego z roku 1846, w którem zmarły Władyka zapewnił mu w razie swojej śmierci świeckie następstwo; dla tego Pero opierając się na tem pismie, rozkazuje jako nieograniczony władzca Czernohory nie oglądając się bynajmniej na Daniela i postanowienia drugiego testamentu. Sądzą powszechnie, że Daniel Petrowicz Negus dla załatwienia tego sporu wezwie pośrednictwa ces. rosyjskiego konzula w Cattaro.“ *(Ll.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 2. stycznia. W numerze 5tym gazety naszej podaliśmy ceny przeciętne zboża i innych foraliów z pięciu miejsc obwodu naszego, dziś następnie podajemy z Bolechowa, Bukaczowiec, Wojniłowa, Kałusza, Skolego i Żydaczowa z drugiej połowy grudnia r. z. Korzec pszenicy 7r.12k.—6r.54k.—7r.12k.—7r.—7r.36k.—7r., żyta 5r.36k.—4r.53k.—5r.—5r.12k.—6r.—5r., jęczmienia 4r.—4r.15k.—4r.—3r.36k.—4r.20k.—4r., owsa 2r.24k.—1r.46k.—2r.—2r.—2r.24k.—2r., hreczki 8r.—3r.42k.—0—4r.24k.—0—0., kukurudzy 5r.12k.—4r.30k.—4r.48k.—5r.12k.—6r.12k.—0. Cetnar siana 1r.—38k.—36k.—1r.12k.—40k.—30k., wełny tylko w Bukaczowcach 41r. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—4r.—2r.30k. (mieszanego) —11r.—0—0, miękkiego 3r.12k.—3r.—0—8r.—2r.36k.—5r. Funt mięsa wołowego $3^2/_3$k.—3k.—$3^1/_2$k.—$3^1/_5$k.—$3^2/_5$k.—$3^1/_4$k. i garniec okowity 1r.30k.—1r.—1r.20k.—1r.16k.—1r.28k.—1r.10k. m. k. Kartofli i nasienia konicza niesprzedawano.

Kurs lwowski.

Dnia 14. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	49	5	54
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	58
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	10	10	15
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	58	1	$59^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	52	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	$28^1/_2$	1	$29^1/_2$
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	82	—	82	15

(Kurs wekslowy wiedeński z 13. stycznia.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg 125 l. uso. Frankfurt 125 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 183 l. 2. m. Liwurna — 122 p. 2. m. Londyn 12.26. l. 2. m. Medyolan —. Marsylia $147^1/_2$ l. Paryż $147^1/_2$ l. Lyon —. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^3/_4$. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 10. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $27^7/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $27^1/_4$. Ros. Imperyały 10.2. Śrebra agio $22^1/_4$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. stycznia.

Hr. Siemiński Wilhelm, z Mielnowa. — Hr. Dzieduszycki Alexander, z Signiówki. — PP. Drzewiecki Józef, z Remenowa. — Strzelecki Jan, z Kukizowa. — Tyszkowski Józef, z Robotycz. — Kęplicz Kajetan, z Sambora. — Hosch Edward, z Pukienicz. — Kuniaszowski Maciej, z Łuki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. stycznia.

Hr. Dunin Borkowski Stanisław, do Bełzca. — Hr. Stecka Olimpia, do Stryja. — PP. Ujejski Kornel, do Lubszy. — Jorkasch Wilhelm, do Tok. — Papara Stanisław, do Dalnicza. — Szymanowski Szymon, do Spassowa. — Singer de Wysogórski Karol, do Budynina. — Żebrowski Tadeusz, do Żurawna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 4	0	+ 3,5°	PZ_1.	pochm. mgła
2 god. pop	27 11 1	+ 4°	0	PZ_1.	„ „
10 god. wie.	27 11 0	+ 3,4°		—	„ deszcz

TEATR.

Dziś: przedstawienie polskie: Na korzyść dyrektora teatru pana Juliusza Pfeiffer: **„Maria Stuart.“** Traedya w pięciu aktach.

KRONIKA.

Nabyli kartę wykupna od powinszowań Nowego Roku: *Generałowie*: Fogl 2r., Liebler de Aselt 1r., Lilienborn 1r., Batky de Batka 2r., Mädel 1r., hrabia Castiliogni 1r., Eberle 1r., Herdy 1r., *Urzędnicy wojenni:* Waniek 1r., Podhaysky 1r., Specz de Ládháza 1r., Vitali 1r. Haan 1r. Jahn 1r. Razer 1r. Billimek 20k. Eyslberger 1r. *Wojskowi:* Wukichevic 1r. Guckler 30k. Hr. Thun 40k. Mollner 40k. Boccolari 40k. Bauer 2r. Fautz 1r. Marcovic 24k. Hauenschild 20k. Duthak 32k. Spannraft 20k. Frick 10k. Rerich 31k. Hr. Neuhaus 31k. Neumann 10k. Szeregowi drugiej kompanii pułku Cesarza Alexandra 48k. Mussil 40k. Oberbauer 1r. Planner 40k. Asthleitner 10k. de Gallego 20k. Pacher 30k. Rübenbauer 40k. Wurzinger 30k. Hayderer 30k. Karl 10k. Reicherl 10k. Siękiewicz 20k. Knopp 20k. Hiebel 20k. de Rosenbaum 20k. Kiesewetter 20k. Ascher 10k. Metz Bernhard 30k. Hewrycz 20k. Kuttner 10k. Jaworski 20k. Metz Józef 20k. Klobassa 20k. Monne 30k. Nitsche 20k. *Doktorowie wojskowi:* Grund 20k. Gottlieb 10k. Garten 20k. Szeregowi 4go batalionu pułku br. Nugent 8r.24k. *Wojskowi:* Goesmann 1r. Frühbeck 1r. Olgydy 1r. Szilassy 1r. Hr. Czernin 1r. Hr. Pallfy 1r. Czernogoracz 1r. Kevősdy 1r. Koronghy 1r. Hr. Bathyany 1r. de Schönberger 1r. de Kiss 1r. Uyhely 40k. Teotoris 40k. Urtika 40k. Roller 40k. Janitschek 40k. Krastienicz 40k. Przelecki 1r. Kreuth 1r. Turlani 45k. Knobloch 41k. Rozsa 40k. de Lettany 1r. Zerwusz de Eisenblum 30k. Heisse 20k. Hoecker 1r. Schaschek de Mezihurz 34k. Swojetiński 1r. Czech 1r. Plitschka 30k. Wolgner 20k. Słominka 20k. Morwitzer 1r.

Wpłynęło razem . . . . 75 zr. 30 kr.
Co z poprzedzającemi (obacz Nr. 6) . . . 325 zr. 58 kr.
Czyni razem . 401 zr. 28 kr.

Piszą nam z Jasła. Przeszłego tygodnia zniszczył wielki pożar czwartą część miasteczka Osiek pod Żmigrodem. Ogień wybuchł, jak się zdaje, ze zwykłej u ludu prostego nieostrożności 4. stycznia o 7 wieczór, w domu Katarzyny Kudłaciny, a silny wiatr od południa rozniósł pożar na całą stronę północną z taką siłą, że nie było sposobu ratunku. Zgorzało 20 domów ze wszystkiemi przy nich zabudowaniami i spichrzami, 10 sztuk stajennego bydła i wszystkie sprzęty domowe. Niebezpieczeństwo zagrażało całemu miasteczku, szczęściem przybyli żandarmy ze Żmigroda: ich usilności i roztropnemu użyciu środków zawdzięczać mogą drudzy mieszkańce ocalenie dobytku swego.

We Wtorek dnia 20. bieżącego miesiąca daje Towarzystwo Dam dobroczynności Bal w Sali redutowej na korzyść Ubogich. Lubo jeszcze bliższych szczegółów o przysposobieniach podać nie możemy, zaręczyć jednak możemy, że nigdy względy publiczności wdzięczniejszej nie mogą wyświadczyć łaski, jak gdy podadzą szlachetnym usiłowaniom Towarzystwa Dam Dobroczynności sposobność dopełnienia przyjętych na siebie świętych obowiązków opieki i czuwania nad losem tylu biednych i ubóstwa. W Sobotę przyszłą podajemy w Dod. Tyg. sprawozdanie czynności tego Towarzystwa od czasu Zakładu swego; — ludzkość nie odmówi wdzięczności, widząc ile starań i pracy Towarzystwo przykłada, ile łez sieroctwa osusza, z jak macierzyńską ręką, przy łaskach szlachetnego mieszkańca sposobi w Zakładzie swoim opuszczone sieroty do przyzwoitego i uczciwego pożycia w świecie. Za nich to, za nieśmiałe usta sierót niewinnych przemawia ogłoszenie Balu, w przekonaniu że wesołość rozrywki przyczynia życzliwości w sercu.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 3.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*